

# WYROK

## W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 17 lipca 2013 roku

**Sąd Rejonowy dla Wrocławia – Śródmieścia we Wrocławiu** w Wydziale V Karnym,

w składzie :

Przewodniczący :SSR Justyna Ponikowska

Protokolant : Izabela Kozłowska

po rozpoznaniu w dniu 10.12.2012r., 21.01.2013r., 26.02.2013r., 11.04.2013r., 16.05.2013r., 11.06.2013r., 20.06.2013r., 27.06.2013r., 17.07.2013r. we Wrocławiu

przy udziale Joanny Rajczyk

Prokuratora Prokuratury Rejonowej Wrocław Stare Miasto

sprawy karnej z oskarżenia publicznego :

**M. L. – (...)**

**z d. C.**

ur. (...) w L.

córkę R.i S.zd. (...)

PESEL (...)

**oskarżoną o to, że :**

I. w okresie od 4 sierpnia 2011 do 19 sierpnia 2011 roku we W., chcąc aby J. K. złożył nieprawdziwe zeznania, nakłaniała go do składania w toku postępowania Prokuratury Rejonowej dla Warszawy Śródmieścia Północ w W. o sygn. 1 Ds. 466/11/II zeznań, z których wynikało, że w dniu 04 sierpnia 2011 roku M. S. (1) nie znajdowała się w samochodzie marki S. (...) o nr rej. (...) podczas zdarzenia drogowego z udziałem motocyklisty M. W. i nie była bezpośrednim świadkiem tego zdarzenia, podczas gdy ustalono, że M. S. (1) znajdowała się w tym samochodzie podczas zdarzenia drogowego z udziałem motocyklisty M. W. i była bezpośrednim świadkiem, o czym wiedział J. K., na skutek czego J. K. złożył nieprawdziwe zeznania podczas przesłuchania w dniu 19 sierpnia 2011 r. przed funkcjonariuszem Biura Spraw Wewnętrznych K. G. Policji,

**tj. o czyn z art. 18 § 2 k.k. w zw. z art. 233 § 1 k.k.**

II. w okresie od 16 marca 2012 r. do 26 marca 2012 r. we W. używała groźby bezprawnej w celu wywarcia wpływu na podejrzanego w toku postępowania Prokuratury Rejonowej dla Warszawy Śródmieścia Północ w W. o sygn. 1 Ds. 466/11/II J. K. w taki sposób, że groziła wymienionemu spowodowaniem postępowania karnego poprzez oskarżenie go o szantaż oraz wyłudzenie pieniędzy na adwokata w celu zmuszenia J. K. do wycofania zgodnych z prawdą wyjaśnień, z których wynikało, że w dniu 04 sierpnia 2011 r. M. S. (1) znajdowała się w samochodzie marki S. (...) o nr rej. (...) podczas zdarzenia drogowego z udziałem motocyklisty M. W. i była bezpośrednim świadkiem tego zdarzenia,

**tj. o czyn z art. 245 § 1 k.k.;**

\*\*\*\*\*

- I. **uniewinnia oskarżoną M. S. (1) od czynu opisanego w pkt I części wstępnej wyroku;**
- II. **uznaje oskarżoną M. S. (1) za winną tego, że w okresie od 16 marca 2012 r. do 26 marca 2012 r. we W., jako funkcjonariusz publiczny, (...)we W., używała groźby bezprawnej w celu wywarcia wpływu na podejrzanego w toku postępowania Prokuratury Rejonowej dla Warszawy Śródmieścia Północ w W.o sygn. 1 Ds. 466/11/II J. K.w taki sposób, że groziła wymienionemu spowodowaniem postępowania karnego poprzez oskarżenie go o szantaż oraz wyłudzenie pieniędzy na adwokata w celu zmuszenia J. K.do wycofania złożonych przez niego wyjaśnień, z których wynikało, że w dniu 04 sierpnia 2011 r. M. S. (1)znajdowała się w samochodzie marki S. (...)o nr. rej. (...)podczas zdarzenia drogowego z udziałem motocyklisty M. W.i była bezpośrednim świadkiem tego zdarzenia, tj. czynu z art. 246 k.k. i za to na podstawie art. 246 k.k. wymierza jej karę 1 (jednego) roku pozbawienia wolności;**
- III. **na podstawie art. 69 § 1 i 2 k.k. i art. 70 § 1 pkt 1 k.k. warunkowo zawiesza wykonanie wymierzonej oskarżonej kary pozbawienia wolności na okres próby wynoszący 2 (dwa) lata;**
- IV. **na podstawie art. 71 § 1 k.k. wymierza oskarżonej karę 100 (stu) stawek dziennych grzywny ustalając wysokość jednej stawki dziennej na kwotę 20 (dwudziestu) złotych;**
- V. **na podstawie art. 627 k.p.k. oraz art. 2 ust. 1 pkt 3 i art. 3 ust 2 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 roku o opłatach w sprawach karnych zasądza od oskarżonej na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe w części dotyczącej czynu opisanego w pkt II wyroku w kwocie 996,86 zł., w tym wymierza opłatę w wysokości 380 zł,;**
- VI. **na podstawie art. 632 pkt 2 k.p.k. kosztami sądowymi w zakresie czynu opisanego w pkt I wyroku w wysokości 996,86 zł. obciąża Skarb Państwa.**

## UZASADNIENIE

**Na podstawie całokształtu okoliczności ujawnionych w toku postępowania jurysdykcyjnego Sąd ustalił następujący stan faktyczny istotny dla rozstrzygnięcia:**

M. S. (1)do maja 2012r., była policjantką i pełniła funkcję Naczelnika Zarządu (...)W.. W związku z realizacją swoich obowiązków służbowych w dniu 4 sierpnia 2011r. miała uczestniczyć w W., w odprawie służbowej kierownictwa CBS oraz w uroczystościach związanych ze świętem policji. M. S. (1)delegowała J. K.– funkcjonariusza CBS, jako kierowcę samochodu służbowego, którym miała jechać do W..

J. K. w dniu 2 sierpnia 2011r. odebrał służbowy samochód marki S. (...) o nr rej (...), aby przygotować go do trasy. Stałym użytkownikiem tego pojazdu był K. M., który w tym czasie przebywał na urlopie. Po odebraniu samochodu J. K. stwierdził istnienie różnych uszkodzeń i zarysowania pojazdu, o czym poinformował przełożoną M. S. (1), która kazała „mu się tym zająć”. J. K. telefonicznie próbował skontaktować się z K. M., aby poinformować go o swoich ustaleniach, ponieważ mu się to nie udało, skontaktował się z jego bratem, również funkcjonariuszem CBS R. M. (1), który doradził mu spisanie stwierdzonych w stosownej notatce służbowej. J. K. sporządził notatkę służbową, w której opisał ujawnione uszkodzenia, notatkę przedłożył pani Naczelnik L. - S.. Wobec tego, że stwierdzone uszkodzenia nie klasyfikowały pojazdu, jako niezdatnego do podróży, w dniu 3 sierpnia 2011 roku J. K. wraz z M. S. (1) udał się do najpierw do O., gdzie M. S. (1) uczestniczyła w przesłuchaniu, a następnie do W., gdzie dotarli w godzinach nocnych. Następnie zameldowali się w hotelu (...) i udali się do swoich pokoi.

**Dowód:**

-częściowe wyjaśnienia oskarżonej- k. 242-244,336, 345-347,463, 472 – 473, 482-483;

-zeznania świadka J. K.- k. 130-134,282v.-285,337-345,471..

-zeznania świadka R. M. (1)- k. 157-160, 347-348;

-zeznania świadka K. M.-k. 349-350.

- książka kontroli pracy sprzętu transportowego S. (...) o nr rej (...)- k. 24-28;

W dniu 4 sierpnia 2011 roku ok. godz. 8:25 J. K. oraz M. S. (1) wymeldowali się z zajmowanych przez siebie pokoi hotelowych, a następnie służbowym samochodem udali się do Ambasady Wietnamu, która znajduje się w W. na W., przy ul. (...), gdzie M. S. (1) miała złożyć dokumenty swojej córki związane z jej wnioskiem o wizę. J. K. korzystając ze służbowej nawigacji, poruszał się ul. (...) w kierunku ruchu od ulicy (...) do Placu (...). W momencie kiedy usłyszał komunikat, iż jedzie w złym kierunku, dokonał manewru zawracania, w miejscu niedozwolonym, pomimo znaków drogowych poziomych P-4 „linia podwójna ciągła” i P-2 „linia pojedyncza ciągła”

W tym samym czasie M. W., kierując motocyklem marki H. (...) o nr rej (...), poruszał się przy lewej krawędzi prawego pasa ruchu jezdni Alei (...) w kierunku ruchu do Placu (...). Następnie, po ominięciu poruszających się prawym pasem jezdni innych samochodów, w tym samochodu marki L. (...) o nr rej (...), będącego własnością M. J., wjechał na pas przeznaczony dla autobusów i poruszał się dalej w kierunku Placu (...). Z powodu podjętego przez J. K. manewru zawracania, doszło do wjechania tego pojazdu na tor ruchu motocykla. M. W., dostrzegając na swoim pasie ruchu samochód osobowy marki S. (...) o nr rej (...) podjął manewr obronny w postaci zjazdu z lewego pasa ruchu na pas prawy oraz hamowania. Podczas nagłego i intensywnego hamowania motocykla marki H. (...) o nr rej (...) kierowanego przez M. W., doszło do uderzenia motocykla w samochód kierowany przez J. K., powodując w samochodzie marki S. (...) o nr rej (...) uszkodzenia w postaci wgłębienia błotnika przy lewej krawędzi lewej tylnej lampie i zarysowania tej lampy.

#### **Dowód:**

-zeznania świadka M. J.- k. 45-47, 475;

-zeznania świadka J. K.- k. 130-134,282v.-285,337-345,471.

-sprawozdanie i opinia z analizy wypadku drogowego- k. 63-98;

Po uderzeniu przez motocykl marki H. (...) o nr rej (...) w samochód osobowy marki S. (...) o nr rej (...), motocykl ten upadł na prawą przednią stronę na jezdnię Alei (...), a następnie w wyniku przemieszczania się po jezdni Alei (...) na lewym boku, uderzył w tył samochodu osobowego marki S. (...) o nr rej. (...) A, będącego własnością H. S.. Po przedmiotowym zdarzeniu H. S. wraz z innymi świadkami zdarzenia zadzwonił na Komisariat Policji celem poinformowania o zdarzeniu, jak również wezwania karetki Pogotowia

#### **Dowód:**

-zeznania świadka H. S.- k. 15-16 ,473;

-sprawozdanie i opinia z analizy wypadku drogowego- k. 63-98;

-protokół z analizy czasowo- przestrzennej- k. 99-102;

-Protokół oględzin miejsca wypadku- k. 6-9;

-protokół oględzin płyty CD- l. 36-39.

W momencie upadku motocyklisty na jezdnię M. J. wysiadł z samochodu i podbiegł do pokrzywdzonego, celem ustalenia obrażeń i udzielenia mu pierwszej pomocy.

W tym samym czasie J. K., już po wykonaniu manewru zawracania, zatrzymał samochód na poboczu przeciwnego pasa ruchu Al. (...) - w kierunku P., a następnie wysiadł z samochodu i podbiegł ku osi jedni, stanął na środku ulicy, popatrzył w kierunku zdarzenia i podbiegł z powrotem do samochodu. J. K. zaczął oglądać auto od przodu samochodu od strony kierowcy, a następnie pasażera, kierując się do tyłu samochodu. J. K. nachylał się na samochodem, nad lewym i prawym przednim błotnikiem, a potem oglądał tył samochodu, (zgodnie z ruchami wskazówek zegara).

Tą sytuację z odległości ok. 100 m. obserwował M. Ś., przebywając w pomieszczeniu służbowym nr VIII na I piętrze budynku Urzędu Miasta Stołecznego W., gdzie pracuje. Okno tego pomieszczenia wychodzi na ul. (...). (...), lepszy widok z tego okna jest na Al. (...)w kierunku P..

Gdy J. K. oglądał samochód, to z samochodu, z tylnych jego drzwi od strony pasażera, zza fotela pasażera, wysiadł drugi mężczyzna, który stanął przy drzwiach, z których wysiadł. M. Ś. przez krótką chwilę przestał obserwować tych mężczyzn, później widział już tylko jednego z mężczyzn, który wsiadł do samochodu na miejsce kierowcy, drzwiami przednimi od strony kierowcy i samochód odjechał. M. Ś. nie potrafił powiedzieć co się stało z drugim mężczyzną, odniósł wrażenie, jakby ci mężczyźni zamienili się miejscami, ale nie był tego pewien.

Od momentu kiedy J. K. powrócił do samochodu, obejrzał samochód, do momentu jego odjazdu minęła ok. 1 minuta. Samochód ruszył normalnie.

**Dowód:**

zeznania świadka M. Ś.- k. 383v-385, 403v, 409v-410, 435- 436

zeznania świadka M. J.- k. 45-47, 473;

częściowo zeznania świadka J. K.- k. 130-134,282v.-285,337-345,471.;

Sytuację opisaną powyżej obserwowała również M. Z., która pracuje w jednym pokoju z M. Ś.. M. Z. zapamiętała fakt, iż kierujący samochodem, który zatrzymał się na końcu pasa jezdni – zjazdu z ul. (...) stojąc przodem w kierunku P., wyszedł z samochodu, podbiegł jezdnią w stronę placu (...) do torowiska, rozejrzał się, dwie – trzy sekundy, przyglądał się i bardzo szybko wrócił do samochodu. Wsiadł na tylne siedzenie po prawej stronie, sam sobie otworzył drzwi i samochód odjechał w kierunku P..

**Dowód:**

zeznania świadka M. Z.- k. 369v-370,380v-381v, 406v.-407, 437;

J. K. odwiózł M. S. (1) do Ambasady Wietnamu, a następnie, po załatwieniu przez nią spraw w Ambasadzie - do Komendy Głównej Policji, mieszczącej się przy ul. (...) na odprawę. W czasie pobytu M. S. (1) w Komendzie Głównej Policji, J. K. udał się do warsztatu samochodowego położonego przy ul. (...), w celu wyregulowania świateł, po czym powrócił na ul. (...), gdzie odebrał M. S. (1) i towarzyszącego jej Naczelnika Zarządu w G. i zawiózł ich na uroczystości związane z obchodem Ś. Policji, które odbywały się na (...) P.. W czasie odprawy J. K. oczekiwał na parkingu na powrót swojej przełożonej. W momencie zakończenia odprawy M. S. (1) razem z Naczelnikiem Zarządu w G. udali się do hotelu, po czym razem z J. K. powróciła do W..

**Dowód:**

-częściowe wyjaśnienia oskarżonej- k. 242-244,336, 345-347,463, 472 – 473, 482-483;

-zeznania świadka J. K.- k. 130-134,282v.-285,337-345,471.

W wyniku czynności podjętych przez (...) funkcjonariuszy Policji, jak również w oparciu o zeznania świadków ustalono, że samochód służbowy marki S. (...) o nr rej (...) uczestniczył w zdarzeniu w dniu 4 sierpnia 2011 roku. W związku z poczynionymi ustaleniami (...) zwróciło się do M. S. (1) o możliwość przeprowadzenia oględzin służbowego pojazdu uczestniczącego w zdarzeniu drogowym.

W związku z powyższym, M. S. (1) poinformowała J. K., że w jej obecności (...) KGP robiło oględziny pojazdu służbowego S. (...), jak również przekazała mu informację, aby się nie martwił, gdyż „uszkodzenia są takie, że nie wskazują na nasze uczestnictwo”. Nadto funkcjonariusze (...) zwrócili się do M. S. (1) o możliwość przesłuchania J. K. na okoliczność zdarzenia z dnia 4 sierpnia 2011 roku.

M. S. (1) telefonicznie wezwała J. K. do swojego gabinetu, poinformowała go o konieczności udania się na przesłuchanie, a następnie zaznaczyła, iż najlepiej byłoby, żeby J. K. powiedział, iż jej nie było na miejscu zdarzenia, miała powiedzieć: „J. chcę, żebyś mnie w to nie mieszał. Mnie tam nie było”. (k. 132). J. K. nic na to nie odpowiedział, ale stosując się do tych wytycznych przełożonej, przesłuchany w charakterze świadka, w dniu 19 sierpnia 2011 roku przed funkcjonariuszem (...) KGP, złożył zeznania, w których wskazał, iż tylko on znajdował się w samochodzie podczas zdarzenia.

W dniu 17 sierpnia 2011r., o godz. 17:35 przy udziale M. S. (1) dokonano procesowego zatrzymania samochodu osobowego marki S. (...)

#### **Dowód:**

częściowe wyjaśnienia oskarżonej- k. 242-244,336, 345-347,463, 472 – 473, 482-483;

zeznania świadka J. K.- k. 130-134,282v.-285,337-345,471..

informacja KGP we W. do Naczelnika Zarządu (...) k. 201

Podczas kolejnego spotkania z przełożoną M. S. (1) - J. K. nagrał rozmowę toczącą się pomiędzy nim, a M. S. (1). Zrobił tak, ponieważ był zaskoczony jej wcześniejszym zachowaniem wobec siebie. Początek rozmowy jest niezrozumiały, po czym M. S. (1) nakazuje przyniesienie raportu do niej, a następnie postanowienie o dowodzie rzeczowym, samochodzie. Następnie J. K. pyta M. S. (1) czy nie ma obaw, że „Policja zrobiła zdjęcie, że tam /.../ nasze razem?”(k. 125), na co M. S. (1) wskazała, że „nie ma obawy, bowiem zdjęcie jest zrobione jedynie motocykla i tamtego kolejnego samochodu”, jak również podała, że ona widziała co tam jest. Następnie J. K. zapytał czy ma się trzymać wersji, że nie było jej razem z nim, na co kobieta odpowiedziała „yhym”(k. 125). Mężczyzna wskazał, że przypuszcza, iż cała ta sytuacja źle się dla niego skończy, na co M. S. (1) wskazała, „J. niekoniecznie, naprawdę nie panikuj za wcześnie, nie ma powodu, naprawdę”. Następnie J. K. podał, że nie ma nawet świadka, któryby potwierdził, że niczego nie było czuć ani słyhać w samochodzie, co M. S. (1) skomentowała, iż „liczą się jedynie zewnętrzne oględziny auta, bo to czy słyhać czy czuć, to nie ma żadnego znaczenia, natomiast pozostaje kwestia jak się opracuje to zdjęcie z tyłu” Następnie M. S. (1) zadaje niezrozumiałe pytanie, na które J. K. odpowiada „tak”, po czym M. S. (1) wskazuje, że sprawa jest bardzo wątpliwa, żeby to zaliczyć do tego.... „, co komentuje J. K. słowem „rozumiem”, a dalsza część rozmowy jest zupełnie niezrozumiała.

#### **Dowód:**

zeznania świadka J. K.- k. 130-134,282v.-285,337-345,471.

płyta CD z nagraniem- k. 127;

protokół oględzin płyty CD- k. 125;

protokół oględzin telefonu komórkowego- k. 181-198.

Do Wydziału CBS wpłynęło pismo z Prokuratury Rejonowej (...) informujące, że J. K. ma być przesłuchany w charakterze podejrzanego. M. S. (1), powiedziała wówczas J. K., że pojedzie do W. razem z R. M. (1), a podczas przesłuchania ma odmówić składania wyjaśnień. J. K. faktycznie w dniu 3 lutego 2012r., pojechał z R. M. (1) do W., gdzie w Prokuraturze Rejonowej (...) zostały mu przedstawione zarzuty, a przesłuchany w charakterze podejrzanego odmówił składania wyjaśnień.

Na podstawie zebranego materiału dowodowego Prokuratura Rejonowa (...) postawiła J. K. zarzut z art. 177 § 1 k.k. w zw. z art. 178 § 1 k.k.

**Dowód:**

częściowe wyjaśnienia oskarżonej- k. 242-244,336, 345-347,463, 472 – 473, 482-483;

zeznania świadka J. K.- k. 130-134,282v.-285,337-345,471..

zeznania świadka R. M. (1)- k. 157-160, 347-348.

postanowienie o przedstawieniu zarzutów z dnia 9 stycznia 2012r. – k. 103

W związku z toczącym się przeciwko J. K. postępowaniem M. S. (1) wskazała mu na konieczność skorzystania z usług adwokata, a ponieważ J. K. podkreślał, że nie stać go na zlecenie takiej usługi, M. S. (1) uspokajała J. K., aby ten się nie martwił się o koszty adwokata, że mu w tym pomoże.

M. S. (1) telefonicznie zwróciła się o pomoc do M. B., przedstawiciela CBS w związkach zawodowych, chcąc ustalić, czy związki zawodowe posiadają listę adwokatów zajmującą się prowadzeniem spraw karnych policjantów. M. S. (1) dowiedziała się, że co prawda związki zawodowe nie prowadzą takiej listy, jednak otrzymała zapewnienie udzielanie pomocy w tym zakresie. Po kilku dniach M. S. (1) uzyskała informację odnośnie danych i numeru telefonu adwokata, który zajmował się w W. takimi sprawami. Uzyskaną informację M. S. (1) przekazała koledze J. R. (2) M., który początkowo sam zadzwonił do adwokata z prośbą o podjęcie się prowadzenia sprawy J. K., a następnie przekazał dane adwokata J. K. z dyspozycją dokładnego opisanie okoliczności sprawy i wysłania ich adwokatowi za pomocą poczty elektronicznej. W wiadomości zwrotnej J. K. otrzymał kosztorys prowadzenia sprawy, jak również pełnomocnictwo do wypełnienia. Wszystkie te informacje posiadał także R. M. (1), który je wydrukował J. K.. Po wydrukowaniu otrzymanego cennika R. M. (1), udał się do M. S. (1) i przekazał jej posiadane informacje odnośnie wysokości cen za usługę pomocy prawnej w sprawie.

**Dowód:**

częściowe wyjaśnienia oskarżonej- k. 242-244,336, 345-347,463, 472 – 473, 482-483;

zeznania świadka J. K.- k. 130-134,282v.-285,337-345,471;

zeznania świadka R. M. (1)- k. 157-160, 347-348.

J. K., w związku z zaistniałą sytuacją, podjął decyzję o odejściu z czynnej służby na emeryturę, jego decyzja dodatkowo motywowana była chorobą żony i dziecka, a także tym, że sytuacja, w której się znalazł zaczęła go przerastać. O swoich planach powiedział M. S. (1), która oceniła tę decyzję jako słuszną, ponieważ w związku z toczącym się przeciwko niemu postępowaniem, musiałyby zawiesić go w czynnościach służbowych i odebrać dodatek służbowy.

W związku z odejściem J. K. na emeryturę koleżdy z pracy, zgodnie z panującym zwyczajem, celem zakupu upominku, dokonali stosownej zbiórki pieniędzy. Jednak J. K. zwrócił się do kolegów z prośbą o przeznaczenie tych środków na opłacenie adwokata, któremu miała zostać zlecona jego obrona, w związku z postawionymi mu zarzutami. Współpracownicy J. K. wyrazili zgodę na takie rozwiązanie.

**Dowód:**

częściowe wyjaśnienia oskarżonej- k. 242-244,336, 345-347,463, 472 – 473, 482-483;

zeznania świadka J. K.- k. 130-134,282v.-285,337-345,471.

zeznania świadka R. M. (1)- k. 157-160, 347-348.

M. S. (1) zobowiązała się do wyasygnowania środków finansowych niezbędnych dla sfinansowania obrońcy J. K.. Pierwsza transza została wysłana przez M. S. (1) z rachunku bankowego w dniu 29 lutego 2012 roku na kwotę 3.000 zł, druga w dniu 1 marca 2012 roku na kwotę 295 zł, a trzecia w dniu 15 marca 2012 roku na kwotę 1.950 zł. Jako tytuł wszystkich przelewów wpisano „adwokat”.

**Dowód:**

wydruki potwierdzające dokonanie przelewów- k. 117-120;

M. S. (1) po dokonaniu przelewu wskazanych środków na konto J. K. nie dzwoniła do niego w sprawie toczącego się śledztwa, również J. K. nie informował oskarżonej o jego przebiegu. J. K. środki uzyskane od M. S. (1) przekazał na konto obrońcy, informując M. S. (1), iż dysponuje stosownymi rachunkami, które może jej okazać.

J. K. po rozmowie ze swoim obrońcą w dniu 16 marca 2012r. stawił się w Prokuraturze Rejonowej (...) i złożył wyjaśnienia, w których nie przyznał się do stawianego mu zarzutu oraz wyjaśnił przebieg przedmiotowego zdarzenia, sytuując w nim swoją przelożoną M. S. (1), jako obecną wraz z nim w samochodzie podczas zdarzenia drogowego z dnia 4 sierpnia 2011 roku.

Również i w tym przypadku, J. K. do W. zawiózł R. M. (1), a po złożeniu przez niego wyjaśnień przywiózł go z powrotem do W.. J. K. podczas drogi powrotnej do domu, poinformował R. M. (1) o zmianie treści swoich wyjaśnień.

J. K. następnego dnia, ok. godz. 10:00 usiłował dodzwonić się do M. S. (1), ponieważ jej również chciał powiedzieć o tym fakcie, ale nie mogła z nim rozmawiać, powiedziała aby zadzwonił do niej ok. 19:00. J. K. próbował skontaktować się z oskarżoną o wskazanej porze, ale wówczas M. S. (1) miała wyłączony telefon. Tego samego dnia (piątek) wieczorem do J. K. zadzwonił R. M. (1) ze swojego numeru telefonu i zapytał go czy mógłby podjechać na ul. (...) na parking przy cmentarzu, nie podając celu i przyczyny spotkania. J. K. zgodził się i sam, swoim samochodem pojechał na umówione miejsce. Gdy przyjechał na miejsce zobaczył służbowy samochód Wydziału CBS, w samochodzie tym siedział R. M. (1) i M. S. (1). J. K. wsiadł do samochodu na tylne siedzenie, w tym czasie R. M. (1) opuścił samochód. M. S. (1) siedziała na przednim siedzeniu pasażera. Zapytała J. K. po co do niej dzwonił, ten odpowiedział, że chciał jej przeczytać pismo z prokuratury, w przedmiocie wyłączenia materiałów przeciwko niej. J. K. odniósł jednak wrażenie, że M. S. (1) o wszystkim już wie. Oskarżona powiedziała do J. K., że ma się wycofać ze złożonych wyjaśnień, cofnąć pełnomocnictwo temu adwokatowi, że ona mu znajdzie innego adwokata, gdyż ten pewnie się umówił z prokuratorem i „chęć przedłużyć postępowanie i ciągnąć kasę”. J. K. nie odpowiedział nic M. S. (1) co do jej żądania zmiany złożonych wyjaśnień. M. S. (1) zagroziła J. K. oskarżeniem o szantaż i wyłudzenie pieniędzy na adwokata. J. K. nie mógł uwierzyć w to, co usłyszał, powiedział więc, że musi to sobie przemyśleć, wysiadł z samochodu i pojechał do domu.

**Dowód:**

zeznania świadka J. K.- k. 133-134,282-285,337-345-,471

częściowe wyjaśnienia oskarżonej- k. 242-244,336, 345-347,463, 472 – 473, 482-483;

zeznania świadka R. M. (1)- k. 157-160, 347-348.

W dniu 26 marca 2012 roku J. K. zwrócił M. S. (1) kwotę 4.800 zł, w tytule wskazując „zwrot pieniędzy za adwokata, resztę przeleję w następnym miesiącu, ogranicza mnie limit.” Tego samego dnia J. K. wysłał do M. S. (1) wiadomość mailową, w której wskazał, iż dziękuje za dotychczasową pomoc prawną w postaci adwokata i jego finansowania, ale po ostatnim spotkaniu zaczyna się jej obawiać. W wiadomości tej wskazał także, że żałuje, że pod jej wpływem skłamał w prokuraturze oraz, że za radą swojego adwokata od tej pory będzie świadczył jedynie prawdę.

**Dowód:**

wydruki potwierdzające dokonanie przelewów- k. 117-120;

wiadomość e-mail- k. 121

Prokuratura Rejonowa dla Warszawy Śródmieście Północ, postanowieniem z dnia 19 marca 2012 roku wyłączyła materiały do odrębnego postępowania w sprawie niedopełnienia obowiązku służbowego przez Naczelnika Zarządu CBS we W. M. S. (1). (k. 1) Postanowienie to doręczono również J. K. oraz jego obrońcy.

**Dowód:** postanowienie o wyłączeniu materiałów do odrębnego postępowania k. 1-2

W toku prowadzonego postępowania zabezpieczono zarówno telefon komórkowy, na którym została nagrana rozmowa z M. S. (1) wraz z zasilaczem- tzw. ładowarką oraz komputer, z którego została wysłana wiadomość w postaci e-maila w dniu 26 marca 2012 roku wraz z zasilaczem. W toku przeprowadzonych oględzin telefonu komórkowego ujawniono nagrane dwie rozmowy z czego jedna została nagrana w dniu 19 lutego 2010 roku, a druga w dniu 26 marca 2012 roku. Nagranie utworzone 26 marca 2012r. o godz. 16:42, wielkość 297KB, słychać stuki obcasów, następnie rozmowę kobiety i mężczyzny, z uwagi na szумы słychać tylko pojedyncze słowa „zdjęcia”, „świadka”, „samochodu”, „uszkodzenia samochodu”; nagranie utworzone 19 lutego 2010 roku o godz. 18:35, wielkość 245KB to rozmowa mężczyzny i kobiety, jednak z uwagi na szумы nie można zrozumieć treści rozmowy. W pliku ELEMENTY ZAPISANE, znajduje się nagranie opisane (...) nagranie zostało wysłane 26 marca 2012r., o godz. 16:55, data utworzenia 25 marca 2012r., godz. 9:44.

Dokonano także oględzin komputera na okoliczność możliwości ujawnienia korespondencji e-mail z M. S. (1). Podczas oględzin ujawniono, że w celu odbierania i wysyłania poczty elektronicznej e-mail J. K. korzystał z przeglądarki internetowej. Nie posiadał natomiast żadnego programu komputerowego o takiej funkcjonalności.

**Dowód:**

protokół zatrzymania rzeczy- k. 163-165;

kaseta E. wraz z płytami CD- k.193;

protokół oględzin telefonu komórkowego- k. 181-198

opinia biegłego sądowego z zakresu informatyki, k. 205-205

M. S. (1), oprócz wsparcia finansowego na opłacenie obrońcy, zapewniła także J. K. możliwość dojazdu na przesłuchania do (...), czy Prokuratury Rejonowej dla Warszawy Śródmieście Północ przy pomocy samochodu służbowego kierowanego przez R. M. (1).

**Dowód:**

częściowe wyjaśnienia oskarżonej- k. 242-244,336, 345-347,463,482-483;

zeznania świadka J. K.- k. 130-134,282-285,337-345-,471.

zeznania świadka R. M. (1)- k. 157-160, 347-348.



Oskarżona M. S. (1), urodzona (...) w L., jest mężatką, posiadającą dwójkę pełnoletnich dzieci w wieku 25 i 26 lat. Zarówno mąż, jak i dzieci pozostają na jej utrzymaniu. Sama utrzymuje się ze świadczenia emerytalnego, oscylującego w granicach kwoty 4.000 zł. Dodatkowo mąż pobiera rentę z tytułu niezdolności do pracy w wysokości ok. 530 zł miesięcznie. Oskarżona posiada wykształcenie wyższe, zawód wyuczony magister inżynier górnictwa. Ukończyła studia podyplomowe w Wyższej Szkole (...) w S. oraz posiada liczne kursy związane z pracą w policji. Poprzednio była zatrudniona na stanowisku Naczelnika Zarządu CBS KGP we W.. Jest współwłaścicielem samochodu V. (...) rok prod. 2002 r. o wartości 6-7 tys. zł, posiada gotówkę w kwocie ok. 50 tys. zł. Nie była leczona neurologicznie ani odwykowo. Obecnie pozostaje pod stałą opieką lekarza pierwszego kontaktu i kardiologa, jak również pod opieką psychiatry.

Oskarżona nie była uprzednio karana wyrokiem sądowym.

### **Dowód:**

dane osobopoznawcze zebrane w trybie art. 213 § 1 k.p.k.- k . 232;

karta opisu pracy na stanowisku- k. 222;

wywiad środowiskowy- k. 321;

karta karna- k. 200.

Z uwagi na oświadczenie oskarżonej odnośnie pozostawiania pod stałą opieką psychiatry, poddano ją badaniu przez biegłych lekarzy psychiatrów, którzy stwierdzili, iż oskarżona nie jest upośledzona umysłowo, nie ujawniała w krytycznym czasie i nie ujawnia obecnie choroby psychicznej w rozumieniu psychozy. Ujawniono u niej natomiast objawy nerwicowe, labilność emocjonalną, skłonność do wzruszeń, które nie stanowią przeszkody do udziału w postępowaniu karnym. Biegli zgodnie stwierdzili, że wobec oskarżonej nie zachodzą warunki z art. 31 § 1 lub § 2 k., nie miała ona bowiem z przyczyn chorobowych zniesionej ani też w znacznym stopniu ograniczonej zdolności rozpoznania znaczenia czynów i pokierowania swoim postępowaniem.

### **Dowód:**

opinia sądowo-psychiatryczna- k. 261-267;

W toku prowadzonego postępowania przygotowawczego oskarżona M. S. (1) podczas pierwszego przesłuchania w dniu 7 sierpnia 2012 roku nie przyznała się do popełnienia zarzucanych jej czynów i odmówiła składania wyjaśnień, złożyła w trybie art. 176 k.p.k. obszernie wyjaśnienia na piśmie, które przygotowała wcześniej, a które zostały dołączone do protokołu jej przesłuchania. Na marginesie wskazać jedynie należy, iż wyjaśnienia te, jak wynika to z zapisu protokolarnego, podejrzana przygotowała sobie wcześniej i już z gotowymi wyjaśnieniami na piśmie przybyła na przesłuchanie. Wobec powyższego spisane uprzednio przez oskarżoną wyjaśnienia nie mogły stanowić podstawy do ustaleń. Faktycznie bowiem zgodnie z dyspozycją art. 176 k.p.k. na etapie postępowania przygotowawczego należy oskarżonemu, na jego żądanie, umożliwić mu **w toku przesłuchania** złożenie wyjaśnień na piśmie. Zaś pisemne wyjaśnienia oskarżonej nie zostały złożone w toku przesłuchania.

Następnie M. S. (1) została zaznajomiona z materiałami śledztwa, o godz. 12:50 tego samego dnia złożyła wyjaśnienia w sprawie. Oskarżona M. S. (1) zakwestionowała prawdziwość i rzetelność nagrania wykonanego J. K. w jej gabinecie służbowym. Wskazała, iż brakuje początku rozmowy, a cała wypowiedź wyjęta jest z kontekstu. Podała, iż rozmowa ta miała miejsce w dniu następnym po zabezpieczeniu samochodu przez (...), na co wskazuje raport do dyrektora Biura. Wskazała także, że jej sformułowanie o treści : „nie zdjęcie jest zrobione motocykla i tamtego kolejnego samochodu...” dotyczy zdjęcia wypadku, które zamieszczone było w portalach internetowych. Podała także, iż nigdy nie uzyskała odpowiedzi od J. K. czy była na miejscu podczas zdarzenia drogowego, sama nie zaprzeczyła J. K., jak też nie sprostowała tej okoliczności, „bo ja do dnia dzisiejszego, nie wiem czy tam byłam” (k. 242) Nadto wskazała, że ma wątpliwości co do legalności zdobycia tego dowodu, bowiem policjant powinien wiedzieć, że zgodę na podsłuch

wydaje sąd w drodze postanowienia. Wyjaśniła, iż pomogła J. K. w znalezieniu adwokata, bowiem ten zwrócił się do niej, jako do bezpośredniej przełożonej o pomoc, nadto że nie miał obycia w tym zakresie, ponieważ nie zajmował się sprawami operacyjnymi i procesowymi, nie wiedział jak się szuka adwokata. Dlatego zadzwoniła do M. B., który jest reprezentantem CBS w związku zawodowym i on zobowiązał się zdobyć taką informację, a następnego dnia oddzwonił, i podał dane adwokata wraz z numerem telefonu. Oskarżona wyjaśniła, iż to na życzenie J. K. przekazała kartkę z tymi danymi R. M. (1). Podała nadto, iż przejście J. K. na emeryturę było przez niego wykalkulowanym rozwiązaniem, bowiem nie chciał ponosić konsekwencji związanych z wszczęciem postępowania karnego. Wyraźnie podkreśliła, iż nigdy nie wywierała presji na J. K., aby ten przeszedł na emeryturę. Podała także, iż podczas jej 9 letniej służby na stanowisku Naczelnika, wielokrotnie spotykała się z tradycją kupowania składkowego prezentu dla kolegi przechodzącego na emeryturę. Podała jednak, iż po raz pierwszy spotkała się z przypadkiem, aby ktoś chciał dotację w formie gotówki - jak uczynił to J. K., który chciał zebrane środki przeznaczyć na możliwość wynajęcia adwokata. Oskarżona wyjaśniła, iż nagabywana przez J. K. o pożyczanie pieniędzy na adwokata, powiedziała mu że przecież dostał takie wsparcie od kolegów, J. K. miał powiedzieć, że to za mało jest i nie ma od kogo pożyczyć. Następnie przesłał M. S. (1) numer rachunku, na który ona przelała pieniądze. J. K., jak wyjaśniała oskarżona, obiecywał zwrot pożyczki jak dostanie odprawę. Zaznaczyła też, że cała kwota została przez niego zwrócona. Podała przy tym, że nie było nic nadzwyczajnego w tym, że pożyczyła mu pieniądze, bowiem jako naczelnik wielokrotnie uprzednio pomagała innym policjantom w różnych sprawach prywatnych. Oskarżona wyjaśniła, iż w dniu 4 sierpnia 2011r. miała dużo czasu do planowanej odprawy służbowej, z hotelu wyjechali po śniadaniu, pojechali do Ambasady Wietnamu, nie było takiej sytuacji, aby poganiała pana K.. S., którą się poruszali miała radio, które było mocno wciśnięte we wnękę i na stałe było ustawione bardzo głośno. Ona była zajęta wypełnianiem dokumentacji w samochodzie i nie zwracała uwagi na drogę. Nie odczuła, ani nie słyszała żadnego uderzenia, gdyby wiedziała, że było zdarzenie drogowe, to podjęłaby czynności na miejscu. Wyraźnie podkreśliła, iż nie miała żadnego interesu, aby ukrywać fakty związane ze zdarzeniem drogowym, przy czym wskazała, że już kiedyś uczestniczyła w takiej sytuacji i natychmiast podjęła właściwe czynności na miejscu. Oskarżona dodała, iż miała miejsce taka sytuacja, że w tym samym czasie kiedy odchodził ze służby J. K., na emeryturę odchodził też inny policjant. Biorąc pod uwagę jego zasługi, wystąpiła z wnioskiem o podwyższenie mu uposażenia, natomiast pan K. takiej podwyżki nie dostał, a kiedy ją zapytał o przyczynę oskarżona wskazała, iż jest on tylko logistyką i nie ma podstaw do podwyższenia mu wynagrodzenia. Od tego momentu K. miał przestać ja szanować i lubić, nazwał ją złą osobą. Podała także, że nie szantażowała J. K., bo nie miała nawet kiedy go szantażować, a jedynie prosiła o zwrot pożyczonych pieniędzy. Wskazała również, że nie zna motywów, dla których J. K. zdecydował się świadczyć nieprawdę przeciwko niej. Podała jednak, że J. K. miał pretensje, ponieważ nie podwyższyła mu uposażenia w momencie kiedy ten odchodził na emeryturę. Wyjaśniła także, że przedmiotowa sprawa nie wpłynęła na jej decyzję o przejściu na emeryturę, przy czym zaznaczyła, że „bardzo zawiodła się na swojej firmie, dostrzegłam, że wystarczy zajmować ważne stanowisko, żeby być traktowanym bardziej surowo niż inni” (k. 242 - 244)

W toku postępowania jurysdykcyjnego, podczas rozprawy głównej oskarżona M. S. (1) podtrzymała w całości wyjaśnienia złożone w toku postępowania przygotowawczego i skorzystała z przysługującego jej uprawnienia do odmowy składania dalszych wyjaśnień w sprawie. Przy czym wskazała, iż nieprawdziwe są twierdzenia J. K. jakoby posiadała informację o uszkodzeniach pojazdu przed ich podróżą do W., jak również, że brała udział w oględzinach samochodu z (...). Wyjaśniła, że pomówieniem są także twierdzenia J. K. jakoby widziała zdjęcia z miejsca zdarzenia w W.. Wskazała, że w związku z nieobecnością J. K. w dniu jego przesłuchania przez (...), za pośrednictwem sekretariatu połączyła się z J. K. i przekazała mu informację o konieczności udania się na przesłuchanie. Podała także, że nieprawdziwe są opowieści J. K., jakoby w kolejnych dniach pojawiał się w jej gabinecie, a ona go chwaliła, że dobrze zeznał. Wskazała, że następnego dnia po przesłuchaniu J. K. przez (...) w poczcie znajdowało się jego L4 na kilka tygodni. Oskarżona wyjaśniła, że jej zdaniem J. K. nagrał ich rozmowę, ponieważ bał się konsekwencji, że zostanie wobec niego wszczęte postępowanie dyscyplinarne, z powodu nie napisania raportu do Dyrektora CBS. Wskazała, że jej ostatni kontakt z J. K. miał miejsce, kiedy przyniósł raport o odejściu na emeryturę i jednocześnie prosił o podwyższenie uposażenia i zorganizowanie adwokata. Podała przy tym, że nie potrafi wskazać, czy była obecna podczas zdarzenia, bowiem muzyka głośno grała, a ona była na silnych lekach, które zapisał jej psychiatra, które bierze w sytuacjach ekstremalnych i wtedy taką sytuacją była śmierć dziecka przyjaciółki i uczestnictwo w oględzinach zwłok, była wówczas na potrójnej dawce. Oświadczyła na pytanie Sądu, że ma wątpliwość co do swojej obecności

podczas zdarzenia, nie wie, czy tam była czy nie, wypisywała w samochodzie formularze wniosku o wizę, ma również wątpliwości, czy była w tej Ambasadzie Wietnamu (k. 345 - 347).

Podczas rozprawy głównej przeprowadzonej w dniu 16 maja 2013 roku oskarżona M. S. (1) wskazała, iż zeznania świadka J. K. nie zgadzają się z opinią biegłego i odczytem zapisu (...). Oskarżona podaje, iż faktycznie z opinii biegłego nie wynika możliwość ustalenia dokładnej godziny wyjazdu oraz przemieszczenia się samochodu. Następnie konstruuje swoją własną, w właściwie wyznaczoną przez komputer trasę przejazdu służbowego samochodu marki S. w dniu 4 sierpnia 2011r. Nadto oskarżona wyjaśniła, iż jak rano po wyjściu z hotelu pakowali się do samochodu, to ona miała przy sobie dwie torby i garnitur w pokrowcu. Garnitur powiesiła na wieszaku za kierowcą, jedną torbę dała do bagażnika, drugą teczkę z dokumentami miała przy sobie. Oskarżona wskazuje na fakt, iż jej w ogóle nie było w samochodzie w momencie zdarzenia, a twierdzenie swoje opiera na podstawie zeznań świadków M. Ś. i M. Z., którzy wskazali, iż widzieli że z samochodu marki S. wysiadło dwóch mężczyzn. Swoje rozważania oskarżona podpira ustaleniem, że jeden z tych mężczyzn wsiadł do samochodu z tyłu za fotelem pasażera, co oskarżona wiąże z tym, że za fotelem kierowcy wisiał jej garnitur, natomiast przy fotelu pasażera z przodu była jej teczka z dokumentami. (k. 463)

Podczas rozprawy głównej przeprowadzonej w dniu 17 lipca 2013 roku oskarżona M. S. (1) ponownie przedstawiła swój pogląd na przedmiotową sprawę. Przypomniała o fakcie nieuwzględnienia przez nią wniosku J. K. o podwyżkę dodatku służbowego, wskazała, iż zdecydowanie mu odmówiła mimo, że innym policjantom o takie podwyżki wnioskowała do Dyrektora. Podniosła, iż odmówiła dlatego, że nie był policjantem liniowym tylko logistyką, a za swoją pracę dostawał godziwą pensję. To wówczas, zgodnie z tym co oświadczyła M. S. (1), J. K. miał poprosić ją o pomoc w znalezieniu adwokata, na co oskarżona odpowiedziała, że sama nikogo takiego nie zna, ale zadzwoni do W. i popyta. To była ostatnia wizyta J. K. u niej, ponieważ udał się on na L4. Otrzymała od pana B. informację odnośnie danych adwokata oskarżona przekazała R. M. (1), który jest kolegą J. K.. Oskarżona powtórzyła, iż J. K. zażyczył sobie w prezencie od kolegów pieniądze, a następnie iż pod koniec lutego J. K. do niej wielokrotnie dzwonił, aby pożyczyła mu pieniądze na adwokata, bo tych, które otrzymał od kolegów jest stanowczo za mało, a nie ma od kogo pożyczyć. Oskarżona potwierdziła fakt dokonania przelewów na konto J. K., wyjaśniła ponadto, iż pod koniec marca 2012r. K. ponownie próbował się z nią skontaktować telefonicznie przez cały dzień i kiedy dodzwonił się do niej, to się spotkali późnymi popołudniem, pod wieczór. Na to spotkanie oskarżona pojechała z R. M. (2), który obok pana K. się buduje i mógł ją podwieźć swoim samochodem, gdyż wówczas oskarżona miała popsuty samochód. Oskarżona oświadczyła, iż jadąc na to spotkanie była przekonana, że pan K. chce jej oddać pieniądze i podziękować za pożyczkę. Dodała także, że nigdy w okresie kiedy była w służbie nie spotykała się z żadnym z policjantów miejscu zamieszkania. Sprawy czy to służbowe, czy to prywatne, które pomagała im rozwiązywać odbywały się w miejscu pracy lub zupełnie po południu, w neutralnym miejscu. M. S. (1) oświadczyła, że kiedy spotkała się z panem K. ten ją słownie zaatakował, że ma mnóstwo problemów, przez to, że znalazła mu bardzo drogiego adwokata, na którego nie było go stać, mówił że przez nią nie dostał podwyżki, że była niesprawiedliwa. Oskarżona oświadczyła, że była tak zaskoczona tymi sformułowaniami, że nie chciała kontynuować tej rozmowy, poprosiła tylko aby dotrzymał terminu zwrotu pożyczki, wskazała nadto, iż chciała tylko, aby J. K. zachował się tak, jak się umawiali i zwrócił pożyczone pieniądze. M. S. (1) podkreśliła, że niczym go nie straszyla, ani nie groziła mu. (k. 482-483)

### ***Przy tak poczynionych ustaleniach faktycznych Sąd zważył, co następuje:***

Zebrany w sprawie materiał dowodowy jest logiczny, wewnętrznie spójny oraz w sposób nie budzący wątpliwości potwierdza ustalony przez Sąd stan faktyczny.

Opierając się zatem na poczynionych ustaleniach Sąd doszedł do przekonania, że o ile nie budzi wątpliwości Sądu, że oskarżona M. S. (1) nakłaniała J. K. do składania w toku postępowania Prokuratury Rejonowej (...) w sprawie o sygn. 1 Ds. 466/11/II zeznań, z których wynikało, że w dniu 4 sierpnia 2011r. nie znajdowała się w samochodzie marki S. (...) o nr rej (...) podczas zdarzenia komunikacyjnego, z udziałem motocyklisty tak, jak to zostało opisane w pkt I zarzutu aktu oskarżenia, to nie budzi też wątpliwości sądu, iż ustalenie to nie może prowadzić do przypisania winy M. S. (1), w konsekwencji zaś Sąd **uniewinnił** oskarżoną **od popełnienia czynu opisanego w pkt I aktu oskarżenia.**

Odnosząc się do **zarzutu opisanego w pkt II aktu oskarżenia**, Sąd przyjął, iż właściwą kwalifikacją prawną subsumującą przestępne zachowanie oskarżonej jest dyspozycja **art. 246 k.k.**, bowiem M. S. (1) jako funkcjonariusz publiczny, Naczelnik Zarządu Centralnego Biura śledczego KGP we W., używała groźby bezprawnej w celu wywarcia wpływu na podejrzanego w toku postępowania Prokuratury Rejonowej dla Warszawy Śródmieścia Północ o sygn. 1 Ds. 466/11/II J. K., w taki sposób, że groziła wymienionemu spowodowaniem postępowania karnego poprzez oskarżenie go o szantaż oraz wyłudzenie pieniędzy na adwokata, w celu zmuszenia J. K. do wycofania złożonych przez niego wyjaśnień, z których wynikało, że w dniu 4 sierpnia 2011r., M. S. (1) znajdowała się w samochodzie marki S. (...) o nr rej. (...) podczas zdarzenia drogowego z udziałem motocyklisty.

Dlatego też nie wychodząc poza granice oskarżenia stawianego oskarżonej koniecznym było dokonanie zmiany kwalifikacji prawnej czynu.

Dokonując ustaleń faktycznych w sprawie, Sąd posłużył się przede wszystkim zeznaniami J. K., R. M. (1), M. Ś., M. Z. oraz posiłkowo zeznaniami świadków: H. S., M. J., W. K., K. M., jak również częściowo wyjaśnieniami samej oskarżonej. Nadto, Sąd oparł się na dokumentach zgromadzonych w sprawie, w postaci protokołu oględzin miejsca wypadku, protokołów zatrzymania rzeczy, protokołów ich oględzin, dołączonych do akt sprawy płyt CD, nagrania rozmowy, protokołów oględzin płyt CD, protokołu z analizy czasowo- przestrzennej, dołączonej dokumentacji w postaci wydruku korespondencji e-mail i potwierdzenia dokonania przelewów, książki kontroli pracy, opinii biegłych z zakresu informatyki, psychiatrii, rekonstrukcji zdarzenia drogowego oraz wywiadu środowiskowego.

Oceniając **wyjaśnienia oskarżonej M. S. (1)** Sąd przyznał im walor wiarygodności tylko w takim zakresie, w jakim korespondowały one z pozostałym materiałem dowodowym zgromadzonym w sprawie, a który Sąd uznał za miarodajny. Sąd miał na uwadze, iż wyjaśnienia składane przez oskarżoną, w zakresie, w jakim umniejszała ona swoją rolę w przedmiotowych zdarzeniach, stanowiły przyjętą przez oskarżoną linię obrony zmierzającą do uniknięcia lub zmniejszenia dolegliwości karnej. Wskazać przy tym należy, iż mimo pozornie zachowanej konsekwencji w składanych wyjaśnieniach, oskarżona kilkakrotnie przeczyła wcześniej przytaczanym przez siebie tezom. Przykładowo, oskarżona podczas rozprawy głównej oświadczyła, że nie posiadała żadnej informacji o uszkodzeniach pojazdu przed podróżą służbową do W., jak również, że nie brała udziału w oględzinach samochodu dokonanych przez (...). Natomiast w swoich wcześniejszych wyjaśnieniach podała, iż to ona nakazała J. K. sprawdzenie czy uszkodzenia samochodu marki S. (...) umożliwią im podróż do W., a ponadto zapoznała się ze sporządzoną przez niego notatką służbową, w której J. K. opisuje zakres i rozmiar uszkodzeń. Nadto, z fragmentów rozmowy oskarżonej i J. K., nagranej telefonem komórkowym, wynika bezspornie, iż oskarżona interesowała się oględzinami samochodu i materiałem dowodowym, którym dysponowały organa ścigania odnoście służbowego samochodu marki S. (...), który uczestniczył w zdarzeniu komunikacyjnym. Sąd z uwagą wysłuchał następujących po sobie, a odmiennych od siebie wyjaśnień oskarżonej co do faktu, czy znajdowała się w przedmiotowym samochodzie w chwili zdarzenia, czy też nie. M. S. (1), na pytanie Sądu skierowane do niej wprost, czy znajdowała się w pojeździe służbowym marki S. (...), w chwili gdy doszło do zdarzenia drogowego odpowiedziała, iż nie jest w stanie tego stwierdzić, nie wie, czy się tam znajdowała czy też nie. Okoliczność tą, oskarżona próbowała tłumaczyć faktem pozostawiania w fatalnej kondycji psychicznej w związku z zażytymi lekami i emocjami towarzyszącymi jej w związku z koniecznością identyfikacji zwłok syna przyjaciółki. Bezspornym jest, że takie okoliczności mogłyby być podstawą do usprawiedliwienia takiego stanu rzeczy, gdyby jednocześnie oskarżona nie podnosiła, iż w tym samym czasie wypełniała dokumentację wizową swojej córki, celem pozostawienia jej w ambasadzie Wietnamu, zatem musiała być skupiona i precyzyjna - dokumentacja była w języku obcym, to zaś, w ocenie sądu, z pewnością wymagało od niej zachowania pełnej jasności umysłu. Te okoliczności wskazywane przez oskarżoną, w ocenie Sądu, wykluczają się. Pamiętać przy tym należy, iż oskarżona w toku postępowania podnosiła także, że faktycznie mogła znajdować się w przedmiotowym pojeździe, ale nie zarejestrować zdarzenia, bowiem głośno grało radio, a także była pochłonięta wypełnianiem wskazanej wyżej dokumentacji. Innym razem oskarżona mówi, że jej w ogóle w samochodzie w tym czasie nie było, bowiem znajdowała się już w tym czasie w Ambasadzie Wietnamu, a w samochodzie wraz z J. K. miał przebywać inny mężczyzna. Znamiennym jest, że te wyjaśnienia oskarżonej ewoluują wraz przebiegiem postępowania dowodowego i pojawiania się kolejnych okoliczności. Ten brak konsekwencji w wyjaśnieniach oskarżonej w znacznym stopniu wpłynął na ocenę wiarygodności jej wyjaśnień.

Sąd dokonywał oceny wyjaśnień oskarżonej, w kontekście istnienia przyczyn, dla których M. S. (1) zdecydowała się ustalać z J. K. wersję zdarzeń, odnośnie tego, czy znajdowała się ona w samochodzie osobowym marki S. (...), czy też że jej tam nie było. I doszedł do przekonania, iż M. S. (1), działając faktycznie w zakresie kontratypu swojego prawa do obrony, wpływała na zeznania J. K..

Sąd nie dał wiary wyjaśnieniom oskarżonej odnośnie przyczyn, dla których oskarżona zaangażowała się w bardzo realną pomoc J. K. odnośnie wyboru obrońcy, jego finansowania, dojazdów na czynności procesowe. Sąd nie dał wiary wyjaśnieniom oskarżonej kiedy próbowała przedstawić tę okoliczność, jako zwyczajną, naturalną i powszechną w jej relacjach z podwładnymi troskę o ich dobro. Zdaniem Sądu, wszystkie te okoliczności, o których była mowa powyżej świadczą o tym, że oskarżona M. S. (1), działała w realizacji własnego interesu, zabezpieczając sobie w ten sposób wdzięczność J. K.. Zdaniem Sądu, zupełnie niezgodne z elementarnymi zasadami doświadczenia życiowego jest, iżby bez wyraźnej przyczyny leżącej w realizacji własnego interesu M. S. (1) miała podejmować takie szczególne środki i działania wobec J. K., jakie uczyniła - jednocześnie twierdząc, iż nie był on jej „frontowym” pracownikiem, nie ceniła go tak wysoko jak innych, z tego też między innymi powodu nie zgodziła się na podwyżkę jego uposażenia przed jego odejściem na emeryturę. Nieprawdziwe są również twierdzenia oskarżonej, jakoby nigdy nie zwracała się do niego po imieniu. Przeczą temu chociażby zeznania J. K., jak również rozmowa, którą zarejestrował przy użyciu dyktafonu w telefonie komórkowym, podczas której wyraźnie słyhać, jak oskarżona zwraca się do świadka (...). Za nieprawdopodobne i niezgodne z rzeczywistością Sąd ocenił wyjaśnienia oskarżonej, że tak chętnie i altruistycznie udzieliła J. K. wsparcia w kwocie ok. 5.000 zł celem pokrycia wydatków związanych ze zleceniem obrony, uzasadniając to faktem, że w jej naturze leżała szczerą pomoc wszystkim swoim podwładnym. Twierdzeniom tym przeczą nie tylko zeznania świadka J. K., ale również doświadczenie, zgodnie z którym, mało prawdopodobne jest, aby osoba, która oprócz siebie utrzymuje trzy dorosłe osoby, tak chętnie, natychmiast po wyartykułowaniu przez J. K. problemu braku finansowania na profesjonalnego obrońcę udzielała takiego wsparcia, przelewając te środki w pierwszej możliwej chwili. Nie bez znaczenia jest także to, iż to za zgodą M. S. (1) J. K. służbowym samochodem CBS zawożony był przez R. M. (1) do W., celem złożenia początkowo zeznań, a później wyjaśnień. I naiwnym, w ocenie Sądu, jest twierdzenie, iż powyższe było wynikiem wykorzystania przez J. K. wolnego miejsca w samochodzie, który i tak do W. jechał w związku z działaniami operacyjnymi, których de facto nie można sprawdzić. Otóż, zdaniem Sądu, takie zabezpieczenie J. K. transportu również służyło realizacji celu, o którym była już mowa wyżej. A mianowicie potrzeby, po pierwsze, aby J. K. czuł wsparcie swojej przełożonej, a po wtóre aby mieć choćby pośrednią kontrolę nad tym co powiedział, gdyż J. K. dzielił się tym z R. M. (1). Te okoliczności, podobnie jak fakt, informowania przez R. M. (3) L. – S. o warunkach zlecenia obrony adwokatowi, w tym cenniku jego usług, świadczy zdaniem Sądu, o ponad naturalnym zainteresowaniu M. S. (1) rozwojem sprawy, a uzasadnionym zdaniem Sądu, ochroną swych własnych interesów.

Sąd odmówił waloru wiarygodności wyjaśnieniom oskarżonej M. S. (1) odnośnie przebiegu spotkania, do którego doszło na cmentarzu kielczowskim z J. K.. Wskazać należy, iż poza zakresem postrzegania jako dopuszczalne znajduje się, zdaniem Sądu, ocena takich zachowań Naczelnika CBS -u, który podejmuje tego rodzaju spotkania, poza miejscem pracy, w miejscu odosobnionym, w godzinach mocno wieczornych i dokonuje na tych spotkaniach weryfikacji sytuacji procesowej własnej i J. K.. Takie zachowanie M. S. (2), Sąd ocenia jako niedopuszczalne i potwierdzające jej pozaprawne zaangażowanie w przedmiotowej sprawie. Niczym bowiem, zdaniem sądu, nie może być ono usprawiedliwione, ani jak to próbuje uczynić oskarżona brakiem własnego samochodu, który jest u mechanika, ani brakiem czasu w godzinach pracy, czy też uzyskaniem koleżeńskie pomocy od R. M. (1), podwożącego ją na to spotkanie – oczywiście służbowym samochodem. Działania oskarżonej M. S. (1) Sąd ocenia jako celowe, zmierzające do wywołania w J. K. poczucia zagrożenia, związanego ze zmianą jego wyjaśnień i skierowane na wywarcie presji oraz wywołanie określonego efektu, tj. zmiany wyjaśnień przez J. K.. Sąd nie dał wiary wyjaśnieniom oskarżonej co do słów jakie oskarżona wypowiedziała w czasie rozmowy z J. K. podczas spotkania na cmentarzu kielczowskim. Niczym nieoparte jest twierdzenie M. S. (1), że była przekonana, że J. K. chce jej zwrócić pieniądze. Gdyby było tak, jak to wyjaśniała oskarżona, że to J. K. ja zaatakował słownie, wyrzucając fakt załatwienia mu drogiego adwokata, czy też niesprawiedliwe potraktowanie go przez oskarżoną przy ustalaniu podwyżek dodatku, to nie byłoby żadnego realnego powodu, dla którego dnia następnego dokonywałby zwrotu otrzymanych od niej środków finansowych. A

tak się stało, J. K. zwrócił pieniądze, napisał maila z wyjaśnieniem. J. K. w ocenie Sądu, bał się urealnienia groźby M. S. (1), dlatego zdecydował się na taki ruch.

Ustalając stan faktyczny w sprawie Sąd w głównej mierze posłużył się zeznaniami świadka **J. K.**, w zakresie okoliczności mających znaczenie dla karnomaterialnej oceny odpowiedzialności oskarżonej w niniejszym postępowaniu, uznając je za szczere, spójne oraz konsekwentne. Sąd ocenia jako wiarygodne zeznania J. K., który zeznał, iż problem zdarzenia z dnia 4 sierpnia 2011r., pojawił się ponownie gdy (...) przysłało faksem pismo informujące, że samochód służbowy S. (...) brał udział w wypadku komunikacyjnym. Wówczas pani Naczelnik uspokajała go, żeby się martwił, że uszkodzenia są takie, że nie wskazują na ich uczestnictwo. Natomiast, gdy został już oficjalnie wezwany na przesłuchanie do (...) M. S. (1) powiedział mu wprost, że chce aby jej w to nie mieszał, że jej tam nie było. J. K. zeznał zgodnie z oczekiwaniami swojej przełożonej. Zrobił tak, ponieważ pani L. – S. była jego przełożoną, czuł presję, obawiał się jej jako przełożonej, jeśli powie inaczej niż tego zażądała to będzie miał problemy w pracy. Sąd dał wiarę zeznaniom świadka, który wprost wskazał, iż nie umiał jej odmówić. Jednocześnie, kiedy dnia następnego pojawił się w gabinecie Naczelnik L. – S. nagrał fragment rozmowy z nią, który miał mu dać choćby namiastkę gwarancji na okoliczność pełnej świadomości swojej przełożonej odnośnie minionych zdarzeń. Nie może się ostać zarzut formułowany przez oskarżoną, iż J. K. dopuścił się zdobycia nielegalnego dowodu, gdyż jako policjant powinien wiedzieć, że zgodę na podsłuch wydaje postanowieniem Sąd, on zaś takiej zgody z pewnością nie miał. Faktycznie, ma rację oskarżona, ale tylko częściowo. Gdyby J. K. prowadził działania operacyjne w sprawie i zdobył taki dowód w wyniku dokonywania czynności procesowych nie mając stosownego postanowienia Sądu to oskarżona miałaby rację, takie nagranie nie mogłoby stanowić dowodu w sprawie. In concreto, sytuacja nie przedstawiała się w ten sposób. J. K. dokonał nagrania swojej rozmowy z inną osobą, w swojej prywatnej sprawie i jako takie, nagranie to, zdaniem sądu, może stanowić dowód w sprawie. Nagranie to, a przede wszystkim słowa wypowiedziane przez M. S. (1), jednoznacznie w ocenie Sądu, potwierdzają wersję podawaną przez J. K., odnośnie żądań oskarżonej, aby nie wskazywał na jej osobę w związku z tym zdarzeniem. Sąd dał wiarę zeznaniom J. K. odnośnie okoliczności i działań podjętych przez oskarżoną co do znalezienia mu obrońcy z wyboru. Przy okazji, jako wysoce naiwne sąd ocenia twierdzenie oskarżonej, iż to ona właśnie musiała się tego podjąć, gdyż J. K. taki był nieobyty i nieobeznany w tej materii, że nie potrafił tego sam uczynić. Takie twierdzenie oskarżonej w konfrontacji z podstawowym doświadczeniem życiowym nie może się ostać. Gdyby tak było, jak to przedstawia oskarżona to ¾ społeczeństwa nie byłoby w stanie ustanowić sobie obrońcy, w ocenie Sądu znalezienie adwokata w książce telefonicznej, czy też poprzez wpisanie w jakakolwiek wyszukiwarkę internetową słowa „adwokat” jest czynnością nie wymagającą zajmowania stanowiska Naczelnika CBS KGP i nie potrzeba do tego wykwalifikowanej pomocy. Nawet jeśli bowiem J. K. nie był pracownikiem operacyjnym CBS-u, to jednak miał kolegów, znajomych, którzy mogli mu doradzić, nie wydaje się Sądowi, żeby pierwszą osobą, do której się miałyby się zwrócić w tym zakresie miała być jego przełożona, w innej sytuacji niż ta, że to przełożona była żywo zainteresowana tym zagadnieniem i pilotowała sprawę. Sąd dał również wiarę zeznaniom J. K. odnośnie kwestii finansowania opłaty za tego obrońcę. Co więcej, w ocenie Sądu, fakt czy to była to pożyczka, czy darowizna nie jest w tej sprawie najistotniejsze, tym bardziej, że pieniądze zostały zwrócone, najważniejsze jest to, że M. S. (1) takie finansowanie zaproponowała dobrowolnie i z własnej woli, mówiąc K., że ma się nie martwić o finanse. J. bowiem inaczej rozumieć tego typu sformułowanie.

Nie budzi wątpliwości Sądu, iż J. K. stał się w istocie zakładnikiem swojego własnego postępowania, wywołanego działaniem pod wpływem M. S. (1). Nie bez znaczenia jest oczywiście swoiste uwarunkowanie decyzji podejmowanych przez J. K., a mianowicie fakt, iż J. K. ma rodzinę na utrzymaniu, dodatkowo rodzina ta została dotknięta chorobą żony i dziecka. W tej sytuacji, wiele wyborów przez niego dokonanych determinowanych było tymi właśnie okolicznościami. Sąd ocenia za w pełni wiarygodne zeznania, w których J. K. przedstawia swoją motywację uzasadniającą złożenie zeznań, w których, zgodnie z oczekiwaniem M. S. (1), stwierdza że nie było jej w samochodzie, w czasie kiedy doszło do zdarzenia komunikacyjnego. Sąd przyjmuje również za wiarygodne i usprawiedliwione wyjaśnienie motywacji, która przyswiecała mu wówczas, gdy składał wyjaśnienia sprzeczne ze swoimi pierwszymi zeznaniami, które to zeznania i tak w postępowaniu, jakie toczy się przeciwko J. K. nie mogą stanowić dowodu w sprawie.

Sąd ocenia również za wiarygodne zeznania świadka J. K. odnośnie przebiegu rozmowy z M. S. (1) na cmentarzu, przede wszystkim co do faktu, iż oskarżona zagroziła mu spowodowaniem postępowania karnego, a on się tej groźby realnie przestraszył. J. K. zwrócił oskarżonej pieniądze, które ta przekazała mu na pokrycie kosztów obrońcy z wyboru niezwłocznie po tym spotkaniu, aby uniemożliwić oskarżonej urealnienie wyartykułowanej groźby. Nie jest tak, jak to próbuje przedstawić oskarżona, iż J. K. wyludził od niej te pieniądze nie potrzebując ich przecież, bo dostał gotówkę od kolegów na pokrycie kosztów adwokata, w związku z odejściem ze służby. Sąd nie odnajduje w zachowaniu J. K. żadnej nielogiczności, po pierwsze brak informacji, w jakiej wysokości środki J. K. od kolegów otrzymał, skoro był to rodzaj dobrowolnej, zwyczajowej darowizny na jego rzecz, po wtóre nie można stwierdzić iżby uzyskane od kolegów środki pozwoliły w pełni zabezpieczyć środki niezbędne dla opłacenia kosztów obrońcy.

Sąd nie daje wiary J. K. jedynie odnośnie okoliczności, które pozostają bez związku z właściwym przedmiotem tego postępowania, a mianowicie w tym zakresie, w którym zaznania świadka J. K. sprzeczne są z twierdzeniami M. Ś. i M. Z. odnośnie zachowania J. K., bezpośrednio po zdarzeniu komunikacyjnym, jak również co do faktu kiedy J. K. zaprzecza, aby w samochodzie był jeszcze jakiś drugi mężczyzna i twierdzi, że świadkowie ci nieprawidłowo zaobserwowali, że z samochodu marki S. (...) wysiadł drugi mężczyzna.

Zdaniem sądu, wbrew artykułowanej przez M. S. (1) tezie, że to potwierdza fakt, iż jej nie było na miejscu zdarzenia. Sąd odnosi zupełnie odmienne wrażenie. Co więcej, w ocenie Sądu, jest to jedyna okoliczność, co do której zarówno oskarżona, jak i świadek J. K. zachowują konsekwentne milczenie, Sąd nie ma oczywiście wiedzy tak samo motywowane, gdyż dalej idących ustaleń w tym zakresie nie udało się poczynić.

Wskazać bowiem należy, iż fakt, że ten drugi niezidentyfikowany mężczyzna siedział z tyłu za fotelem pasażera bardziej, zdaniem Sądu wynika z faktu, że fotel pasażera z przodu był zajęty, niż z okoliczności, na którą wskazuje oskarżona, że z przodu nie było miejsca, gdyż zostawiła tam swoją teczkę z dokumentami. Takie wnioski oskarżonej, jest zdaniem sądu chybione. Po pierwsze, nawet gdyby hipotetycznie przyjąć, że oskarżona zostawiła swoją teczkę z dokumentami w samochodzie udając się do Ambasady Wietnamu, choć mało to prawdopodobne, bo przecież musiała tam udać się z dokumentami wizowymi, swoimi własnymi trudno, żeby to wszystko trzymała w ręku, ale jeśli nawet za oskarżoną tak przyjąć, to przecież jadąc do tej ambasady oskarżona wraz z tą teczką ułożoną na podłodze siedziała z przodu i nie było to utrudnienie, które jej to uniemożliwiałoby. Dlaczego zatem inna osoba nie miałaby się tam nie zmieścić, dlaczego ta osoba miałaby tej teczki nie przełożyć do tyłu, tego oskarżona nie wyjaśnia. Zresztą logiczne wtłumaczenia na to Sąd nie znajduje. Zdaniem sądu ustalenie, że w samochodzie znajdowała się jeszcze jedna osoba nie wyklucza wcale, że M. S. (1) siedziała na przednim fotelu pasażera.

Sąd przyznał walor wiarygodności zeznaniom świadków **M. Ś. i M. Z.**, nie znajdując żadnych racjonalnych powodów, dla których tego waloru miałyby ich pozbawić. Podkreślić należy, iż są to zupełnie obce osoby zarówno dla oskarżonej, jak i dla J. K., w żaden sposób nie zainteresowane rozstrzygnięciem żadnej z spraw. Osoby, które z okna obserwowały, na ile im warunki pozwalały to, co się działo na zewnątrz, a następnie dokonały ich procesowego odtworzenia. Sąd dopuszcza, jako zupełnie naturalne te rozbieżności, które się w zeznaniach tych świadków pojawiły, po pierwsze świadkowie przyznają, że w różnych momentach na chwilę spoglądali w inne miejsce, zatem obserwowali sytuację w jej różnych sekwencjach czasowych. Za wiarygodnością zeznań tych osób przemawia nadto fakt, iż świadkowie zeznają konsekwentnie tak samo, mimo że ich wersje różnią się nieco między sobą. M. Ś. i M. Z. mimo, iż przesłuchiwani byli przynajmniej czterokrotnie, z pewnością rozmawiali ze sobą na ten temat, nie ujednolicają tych wersji, tak aby były w 100% zbieżne.

W ocenie Sądu, istotną rolę w przebiegu poszczególnych zdarzeń w niniejszej sprawie, mimo, że jego zeznania wskazują na to tylko pośrednio, odegrał świadek **R. M. (1)**. Zeznaniom tego świadka Sąd dał wiarę tylko częściowo Sąd odniósł wrażenie, jakby R. M. (1) był zaangażowany w przedmiotową sprawę, choć on sam się od tego odżegnywał, wskazując w swoich zeznaniach, że faktycznie J. K. zaufał mu bardziej niż innym i opowiadał mu o chorych żonie i córce, ale że nigdy nie utrzymywali znajomości poza służbą. O zdarzeniu, które miało mieć miejsce w W. z udziałem policjanta CBS-u i samochodu służbowego dowiedzieć się miał z artykułu prasowego w Gazecie (...), że nie miał żadnej innej wiedzy na ten temat i nie interesował się tymi informacjami. Świadek R. M. (1) potwierdził fakt, iż J.

K. stopniowo przekazywał mu różne informacje, ale ponieważ one nie były spójne, więc nie przywiązywał do nich wagi. (k. 158) R. M. (1) w swoich zeznaniach potwierdził zły stan psychiczny J. K., załamanej tą sytuacją, w której się znalazł, potwierdził fakt zawożenia J. K. do W. na przesłuchania, potwierdził fakt przekazania mu przez M. S. (1) numeru telefonu do adwokata, który miał się zająć sprawą J. K., potwierdził fakt przekazania M. S. (1) przesłanego J. K. przez adwokata kosztorysu, potwierdził fakt brania udziału w rozmowach między J. K. a jego obrońcą, potwierdził fakt, przekazania środków finansowych przez M. S. (1) przelewem na konto J. K., jak również fakt dowiedzenia M. S. (1) na spotkanie z J. K. w okolicach cmentarza kielczowskiego po uprzednim telefonicznym umówieniu na to spotkanie J. K.. To są fakty, którym Sąd przyznaje walor wiarygodności. Sąd nie dał wiary zeznaniom tego świadka odnośnie wytłumaczenia przyczyn takiego swojego zachowania we wszystkich wskazanych powyżej sytuacjach, które świadek prezentował przed Sądem. Z jednej bowiem strony R. M. (1) mówi, dostałem namiary od przełożonej na adwokata, żeby przekazać je K., bo ona wiedziała, że się przyjaźnimy, z drugiej strony świadek zeznaje nie utrzymywaliśmy z K. kontaktów poza służbą, z jednej strony mówi, że wiem, że oskarżona przekazała pieniądze na adwokata, z drugiej mówi nie wiem, czy to pożyczka, czy darowizna, przekazuje kosztorys usług adwokata K. M. S. (1), ale niby tylko po to żeby skomentować wysokość cen. W ocenie Sądu, wygląda to tak, że pana R. M. (1), niby nic nie obchodzi, i nic nie interesuje, ale jak na takiego zupełnie nie zainteresowanego sytuacją, czynnie uczestniczy w całym procesie. Wozi J. K. służbowym samochodem na rozprawę, rozmawia z nim, wsłuchuje się w jego ocenę zdarzeń, bierze udział w rozmowach K. z obrońcą, posiada informacje z pierwszej ręki. Zdaniem sądu, wszystko to po to, aby zgodnie z wolą oskarżonej mieć kontrolę nad tym co się dzieje z J. K.. Nadto, to R. M. (1) dzwoni do K. żeby umówić spotkanie po tym, jak K. zmienia wyjaśnienia, R. M. (1) przywozi służbowym, a nie prywatnym jak twierdzi, samochodem przełożoną na to spotkanie. Niby, że ma po drodze, bo tam się buduje, ale ten argument raczej nie może się ostać biorąc pod uwagę, że przecież M. S. (1) trzeba przecież jeszcze odwieźć. Oczywiście, jak K. wchodzi do samochodu to M., jako osoba dojrzała i niezainteresowana wychodzi i idzie na spacer, zupełnie nie interesuje się przedmiotem tego spotkania. W ocenie Sądu, takie zachowanie R. M. (1) skierowane było na wywarcie określonego wpływu na J. K., a także na zdobycie określonych informacji.

Sąd przyznał walor wiarygodności zeznaniom świadków **M. Ś. i M. Z.**, nie znajdując żadnych racjonalnych powodów, dla których tego waloru miałyby ich pozbawić. Podkreślić należy, iż są to zupełnie obce osoby zarówno dla oskarżonej, jak i dla J. K., w żaden sposób nie zainteresowane rozstrzygnięciem żadnej z spraw. Osoby, które z okna obserwowały, na ile im warunki pozwalały to, co się działo na zewnątrz, a następnie dokonały ich procesowego odtworzenia. Sąd dopuszcza, jako zupełnie naturalne te rozbieżności, które się w zeznaniach tych świadków pojawiły, po pierwsze świadkowie przyznają, że w różnych momentach na chwilę spoglądali w inne miejsce, zatem obserwowali sytuację w jej różnych sekwencjach czasowych. Za wiarygodnością zeznań tych osób przemawia nadto fakt, iż świadkowie zeznają konsekwentnie tak samo, mimo że ich wersje różnią się nieco między sobą. M. Ś. i M. Z. mimo, iż przesłuchiwani byli przynajmniej czterokrotnie, z pewnością rozmawiali ze sobą na ten temat, nie ujednolicają tych wersji, tak aby były w 100% zbieżne.

Pomniejsze znaczenie dla ustalenia stanu faktycznego istotnego, dla rozstrzygnięcia w niniejszej sprawie miały zeznania świadków **M. J., H. S., czy**

**W. K.**, bowiem wiedza tych świadków dotyczyła raczej wypadku komunikacyjnego z dnia sierpnia 2011r. Żadna z tych osób nie widziała kto prowadził samochód S. (...), ile osób znajdowało się w środku, ani jakiej były płci. Osoby te nie mają też żadnej wiedzy odnośnie relacji i zdarzeń do których doszło pomiędzy M. S. (1) i J. K..

Przy ustalaniu stanu faktycznego Sąd również jedynie w niewielkim stopniu wykorzystał zeznania świadka **K. M.**, który nie posiadał informacji odnośnie samego zdarzenia, a jedynie potwierdził zeznania J. K. na okoliczność uszkodzeń znajdujących się w samochodzie marki S. (...) o nr rej. (...).

**Podstawę ustaleń faktycznych poczynionych w sprawie stanowiły również protokół oględzin miejsca wypadku, protokoły zatrzymania rzeczy, protokoły ich oględzin, dołączonych do akt sprawy płyt CD, nagrania rozmowy protokoły oględzin płyt CD, protokół z analizy czasowo-przestrzennej, dołączona dokumentacja w postaci wydruku korespondencji e-mail i potwierdzenia**



**dokonania przelewów, książka kontroli pracy, opinie biegłych z zakresu informatyki, psychiatrii, rekonstrukcji zdarzenia drogowego oraz wywiad środowiskowy, bowiem nie były kwestionowane przez strony, a nadto zostały sporządzone prawidłowo i przedstawiały okoliczności, na które je sporządzono. Sąd nie dopatrzył się ani stronnictwa ani błędów bądź niedomówień mających znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy w w/w opiniach biegłych sądowych, które – w ocenie Sądu – zostały sporządzone prawidłowo, zgodnie z wymogami stawianymi tego typu dowodom, były jasne, pełne i nie zawierały wewnętrznych sprzeczności, a strony ich nie kwestionowały.**

Z kolei bez znaczenia dla sprawy okazała się opinia sporządzona przez biegłego z zakresu informatyki (k. 445-450) dotycząca możliwości odtworzenia drogi i czasu przejazdu przy wykorzystaniu nawigacji samochodowej NavRoad z programem A.. Zgodnie bowiem z ustalonymi przez biegłego wnioskami, nie znaleziono danych umożliwiających odtworzenie drogi i czasu przejazdu.

\*\*\*\*\*

W świetle dokonanych ustaleń faktycznych i przeprowadzonej oceny dowodów Sąd uznał, iż prawidłowa ocena zachowania oskarżonej M. S. (1) musiała prowadzić do uniewinnienia jej od popełnienia czynu z art. 18 § 2 k.k. w zw. z 233 § 1 k.k., bowiem jej działanie należy postrzegać w ramach przysługującego jej prawa do obrony, co stanowi kontratyp wyłączający przestępność przypisanego jej czynu.

Jeśli bowiem, w związku z określonym zdarzeniem historycznym zachodzą podstawy do pociągnięcia danej osoby do odpowiedzialności karnej, to nie można jej zarazem stawiać zarzutu złożenia fałszywych zeznań, dotyczących przebiegu tego zdarzenia, nawet wtedy, gdy doszło do przesłuchania przed zebraniem dowodów uzasadniających postawienie zarzutu popełnienia przestępstwa. W takiej sytuacji zeznania tej osoby zawsze mają znaczenie dla realizacji jej prawa do obrony. /vide: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 30 czerwca 2009r., V KK 25/09, LEX nr 512071/. W konsekwencji tego stanowiska uznać należy, że świadek, a następnie podejrzana i oskarżona mogła realizować i realizowała przysługujące jej prawo do obrony, zachowując się w sposób korzystny dla swojej sytuacji procesowej. / vide: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 12 lutego 2008r., III KK 339/08/

Wskazać należy, że jest to fundamentalne prawo oparte na pozaustawowym kontratypie działania we własnej obronie, każdego uczestnika postępowania karnego, w tym również świadka, do nieobwiniania się i niedostarczania dowodów przeciwko sobie.

Wyraża to zasada nemo tenetur, która chroni każdego uczestnika postępowania karnego, który jest zobowiązany do składania oświadczeń procesowych, a który w razie ujawnienia przestępstwa mógłby sam zostać narażony na odpowiedzialność karną lub osoba dla nań najbliższa. Zasada ta, wobec tego chroni każdego, potencjalnego podejrzanego jeszcze przed postawieniem mu jakiegokolwiek zarzutu, od momentu popełnienia czynu /por. Z. Sobolewski: Samooskarżenie w świetle prawa karnego (nemo ipsum accurare tenetur) Warszawa 1982r, s. 11; P. Wiliński: Zasada prawa do obrony w polskim procesie karnym, Kraków 2006r., s. 356/ Należy wobec tego stwierdzić, że wolność od samooskarżenia to fundamentalne prawo i stanowi o istocie rzetelnego procesu i wynika z szerokiego rozumienia konstytucyjnego prawa do obrony /art. 42 ust 2 Konstytucji R.P./

Realizacja przysługującego oskarżonej prawa do obrony, z którego korzysta w całym postępowaniu karnym, nie pozwala zatem na uznanie za przestępstwo działania w szeroko pojętych granicach tego prawa, oskarżony nie odpowiada za złożenie wyjaśnień nieprawdziwych w warunkach bezkarności czynu i stanowisko to znajduje aprobatę zarówno w piśmiennictwie /por. M. Siewierski: Kodeks karny. Komentarz, Warszawa 1965r., s. 178; J. Bafia, K. Mioduski, M. Siewierski: Kodeks karny. Komentarz, Warszawa 1977, s. 663; B. Kunicka Michalska w red: System prawa karnego. Tom IV, O przestępstwach w szczególności, Wrocław 1989, s. 667/, jak i w orzecznictwie / por. uchwała Sądu Najwyższego z dnia 20 września 2007r. I KZP 26/07, OSNKW 2007/10/71, uchwała Sądu Najwyższego z dnia 20 czerwca 1991r., I KZP 12/91, OSNKW 1991/10 – 12/46, uchwała z dnia 22 stycznia 2003r., I KZP 39/02 OSNKW 2003/1-2. Podkreślić nadto należy, iż zawarte w rozdziale III kodeksu karnego okoliczności wyłączające odpowiedzialność karną nie są kompletne, a brak w nich m.in. takich działań jak: działanie w granicach uprawnień

(oświadczenie składane w uzasadnieniu lub obronie praw) lub obowiązków określonych w ustawie lub w przepisach wydanych na podstawie ustawy. Wówczas działanie takie nie może być przestępstwem, chociaż wyczerpuje znamiona czynu zabronionego.

Podstawowym gwarantem prawa do obrony dla oskarżonego jest przepis art. 175 k.p.k. oraz art. 74 § 1 k.p.k. Przepisy art. 74 § 1 k.p.k. oraz art. 175 k.p.k. na podstawie wykładni systemowej wprowadzają pozaustawowy kontratyp niektórych przestępstw i rozciąga się na każdego uczestnika postępowania, w tym również świadka, ponieważ nie do pomyślenia byłaby bowiem sytuacja, w której prawo formułowałoby nakaz prawnokarny, aby osoba ta dostarczała dowody przeciwko samej sobie. Podobne stanowisko wyraził Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 20 września 2007r., I KZP 26/07, OSNKW 2007/10/71 stwierdzając, że „nie popełnia przestępstwa fałszywych zeznań /art. 233 § 1 k.k./ kto umyślnie składa nieprawdziwe zeznania dotyczące okoliczności mających znaczenia dla realizacji jego prawa do obrony /art. 6 k.p.k./

Jak to wskazano osobie, która złożyła zeznania w charakterze świadka co do okoliczności czynu, który miała popełnić - przysługuje kontratyp działania w granicach uprawnień, gwarantowany jej prawem do obrony, ( w tym także do składania nieprawdziwych oświadczeń) i wolności od samooskarżenia. Stąd też pouczenie o treści art. 183 § 1 k.p.k. nie może być podstawą przypisania takiej osobie sprawstwa występku złożenia fałszywych zeznań, bo chroni ją przed odpowiedzialnością karną pozaustawowy kontratyp działania we własnej obronie lub obronie osoby najbliższej. Z tych też powodów, przy pełnej aprobacie przywołanego orzecznictwa i stanowiska doktryny koniecznym było uniewinnienie oskarżonej M. S. (1) od popełnienia przypisanego jej czynu z art. 18 § 2 k.k. w zw. z art. 233 § 1 k.k.

Przypomnieć w tym miejscu jedynie należy, iż zachowanie sprawcy opisane w art. 18 § 2 k.k. polegające na podżeganiu materializuje się poprzez nakłanianie innej osoby do popełnienia czynu zabronionego. Przy czym forma i sposób nakłaniania nie są istotne, natomiast samo nakłanianie odbywa się jedynie w zamiarze bezpośrednim, przy czym znamię „nakłaniania” należy odczytywać jako znamię czynnościowo - skutkowe. Zachowanie oskarżonej w oczywisty sposób zmierzało do nakłonienia J. K. do złożenia fałszywych zeznań w postępowaniu toczącym się przed Prokuraturą Rejonową dla Warszawy Śródmieścia Północ w W., w sprawie o sygn. akt 1 Ds. 466/11/II. M. S. (1), chcąc za wszelką cenę oddalić od siebie jakiegokolwiek powiązanie ze zdarzeniem drogowym z dnia 4 sierpnia 2011r. ustalała z J. K., aby ten podczas składania zeznań podał, iż w czasie zdarzenia drogowego z dnia 4 sierpnia 2011 roku, nie było jej w samochodzie służbowym. Tym samym, w ocenie Sądu Rejonowego, postępując jak już wyżej wskazano, w ramach pozaustawowego kontratypu działania we własnej obronie, nie zrealizowała ona ustawowych znamion przestępstwa z art. 18 § 1 k.k. w zw. z art. 233 § 1 k.k. Podkreślić należy, co bardzo istotne w niniejsze sprawie, iż działania, które M. S. (1) podejmowała w dalszej kolejności, a to: ustalenie danych adwokata, który podejmie się prowadzenia sprawy J. K., zapewnienie J. K. o pomocy finansowej, której mu udzieli w celu sfinansowania obrony z wybory, dalej - dokonanie kolejnych przelewów na ten cel, zapewnienie J. K. transportu do W., w związku z kolejno składanymi zeznaniami, wszystkie te - ponadnormatywne zachowania oskarżonej, były skierowane na utwierdzenie J. K., w poczuciu, iż jeśli zdejmie z M. S. (1) ryzyko powiązania jej z przedmiotową sprawą, poprzez oświadczenie, że jej tam nie było, zostanie mu uproszczony, czy też ułatwiony proces przejścia przez to postępowanie, które będzie się wobec niego toczyło i nie będzie musiał przechodzić przez to wszystko sam. M. S. (1), jako osoba wykształcona, inteligentna, od wielu lat zajmująca kierownicze stanowiska, miała pełną świadomość konsekwencji grożących jej w przypadku zainicjowania wobec niej postępowania karnego. A mogło się okazać to konieczne, gdyby potwierdził się fakt, iż oskarżona będąc na miejscu zdarzenia nie podjęła stosownych działań, już nie wspominając o tym, że poleciała J. K., aby ten odjechał z miejsca zdarzenia – czego Sąd, w niniejszym postępowaniu, w żadnym zakresie wiążąco nie rozstrzyga. Wskazać nadto należy, iż problemem dla oskarżonej mogłoby być już samo tylko nie poinformowanie przełożonych, o fakcie iż takie zdarzenie w ogóle miało miejsce, z jej obecnością na miejscu, czy też bez niej.

Z kolei odnosząc się do treści zarzutu określonego w pkt II aktu oskarżenia, Sąd postanowił zmienić kwalifikację prawną zarzucanego czynu, przyjmując, że czyn popełniony przez oskarżoną, opisany w punkcie II aktu oskarżenia, wyczerpuje dyspozycję przepisu stypizowanego w art. 246 k.k.

Zgodnie z treścią art. 246 k.k., funkcjonariusz publiczny, który w celu uzyskania określonych zeznań, wyjaśnień, informacji lub oświadczenia stosuje przemoc, groźbę bezprawną lub w inny sposób znęca się fizycznie lub psychicznie nad inną osobą, podlega karze pozbawienia wolności od roku do lat 10. Jest to więc przestępstwo indywidualne, którego może dopuścić się zarówno funkcjonariusz publiczny, jak i osoba działająca na jego polecenie. W obu przypadkach celem działania musi być uzyskanie określonych (tj. pożądanых przez sprawcę) zeznań, wyjaśnień, informacji lub opinii (zamiar bezpośredni kierunkowy). Jest to więc przestępstwo umyślne o charakterze kierunkowym.

Przenosząc powyższe na grunt niniejszej sprawy, wskazać należy, iż z chwilą kiedy M. S. (1) zorientowawszy się, że J. K. wyjaśnił odmiennie od tego co zostało ustalone, a także od tego, co zostało przedstawione przez niego na tym etapie postępowania przygotowawczego, kiedy składał zeznania jako świadek, kiedy okazało się, że J. K. przedłożył swoje dobro, ponad dobro przełożonej i bezskuteczne pozostały czynione do tej próby zapanowania nad J. K., przede wszystkim w zakresie informacji przekazywanych przez niego w toku postępowania i nie przyniosło oczekiwanego rezultatu znalezienie mu obrońcy z wyboru, zapłacenia za tę usługę, a nadto dowożenie go do W. na kolejne czynności procesowe - oskarżona podjęła dalsze działania, które miały przywrócić pożądaną przez nią status quo. Te działania, w ocenie Sądu Rejonowego, ponad wszelką wątpliwość wyczerpywały znamiona przestępstwa z art. 246 k.k. W tym przypadku, nie możemy, tak jak to miało miejsce w zakresie pierwszego z zarzucanych oskarżonej czynów, oceniać ich przez pryzmat realizacji własnego prawa do obrony. Bowiem, M. S. (1), jako funkcjonariusz publiczny Naczelnik (...) Biura (...), którym nie przestała przecież być, umawiając się z J. K. na rozmowę wieczorem na cmentarzu, stosując wobec J. K. groźbę bezprawną nadużyła swojej pozycji, a przez to zrealizowała dyspozycję art. 246 k.k.

Podkreślić należy, że z ustawowych znamion występku z art. 246 k.k. nie wynika, że czynność sprawcza może być wykonana jedynie w przebiegu, w procesie wymiaru sprawiedliwości /vide: Kodeks karny. Komentarz, część szczególnie, pod red. Andrzeja Zolla, Zakamycze 1999, s. 856/ Wymuszenie oświadczeń lub informacji, dokonane przez funkcjonariusza publicznego, może być dokonywane również poza wymiarem sprawiedliwości. Należy więc przyjąć, że przepis art. 246 chroni szeroko rozumiany porządek prawny w państwie, poprzez uznanie za przestępne nadużywanie swej pozycji przez funkcjonariuszy publicznych.

M. S. (1), zdaniem Sądu, przeprowadzając z J. K. rozmowę o przebiegu ustalonym powyżej, w sposób nie budzący wątpliwości nadużyła swojej pozycji Naczelnika CBS - użyła wobec J. K. groźby bezprawnej w celu wywarcia wpływu na treść jego wyjaśnień w postępowaniu prowadzonym przez Prokuraturę Rejonową dla Warszawy Śródmieście Północ o sygn. 1 Ds., 466/11/II. M. S. (1) zagroziła J. K. oskarżeniem go o szantaż i wyłudzenie pieniędzy na adwokata, jeżeli ten nie wycofa swoich wyjaśnień.

Zachowanie oskarżonej należy ocenić jako wysoce naganne. Przede wszystkim, jako funkcjonariusz publiczny M. S. (1) świadomie zachowała się w sposób sprzeczny z ogólnie przyjętymi normami praworządnego obywatela, dbającego o prawidłowe funkcjonowanie wymiaru sprawiedliwości.

Po zmianie kwalifikacji prawnej czynu na art. 246 k.k. i modyfikacji opisu czynu zabronionego opisanego w pkt II części dyspozytywnej wyroku, Sąd uznał oskarżoną za winną tego, że jako funkcjonariusz publiczny, Naczelnik Zarządu Centralnego Biura Śledczego KGP we W., używała groźby bezprawnej w celu wywarcia wpływu na podejrzanego w toku postępowania Prokuratury Rejonowej dla Warszawy Śródmieścia Północ w W. o sygn. 1 Ds. 466/11/II J. K. w taki sposób, że groziła wymienionemu spowodowaniem postępowania karnego poprzez oskarżenie go o szantaż oraz wyłudzenie pieniędzy na adwokata w celu zmuszenia J. K. do wycofania złożonych przez niego wyjaśnień, z których wynikało, że w dniu 04 sierpnia 2011 r. M. S. (1) znajdowała się w samochodzie marki S. (...) o nr rej. (...) podczas zdarzenia drogowego z udziałem motocyklisty M. W. i była bezpośrednim świadkiem tego zdarzenia, tj. czynu z art. 246 k.k. i za to na podstawie art. 246 k.k. wymierzył jej karę 1 (jednego) roku pozbawienia wolności.

Przy wymiarze kary Sąd kierował się ogólnymi i szczególnymi dyrektywami jej wymiaru określonymi w art. 53 kk bacząc, by jej dolegliwość nie przekraczała stopnia winy oskarżonej, uwzględniając stopień społecznej szkodliwości

przypisanego jej czynu, biorąc pod uwagę jej dotychczasowy sposób życia, jak również mając na względzie ogólnie i szczególnie prewencyjne, a także wychowawcze cele wymierzonej kary.

Dokonując ustaleń w zakresie stopnia winy Sąd przyjął, że oskarżona miała pełną możliwość rozpoznania znaczenia swego czynu, przy uwzględnieniu jej poziomu rozwoju intelektualnego, emocjonalnego i społecznego, a także stanu jej wiedzy i doświadczenia życiowego. W przypadku oskarżonej nie zachodziła również żadna anormalna sytuacja motywacyjna, która w jakikolwiek sposób tłumaczyłaby jego naganne postępowanie. Sąd doszedł do przekonania, że stopień zawinienia oskarżonej był znaczny.

Przy ustalaniu stopnia społecznej szkodliwości czynu Sąd kierował się kryteriami wskazanymi w art. 115 § 2 kk. Stosownie do przywołanej regulacji Sąd miał na uwadze przede wszystkim rodzaj i charakter naruszonego dobra prawnego, którym w świetle przepisów ustawy jest wymiar sprawiedliwości, a dokładniej - jego prawidłowe, wolne od nacisków, funkcjonowanie. Drugim przedmiotem ochrony przepisu art. 246 k.k. jest godność, nietykalność cielesna, zdrowie i wolność człowieka lub mienie.

Wykorzystując swoją pozycję służbową i nadużywając zaufania publicznego, jakim niewątpliwie była obdarzony z racji zajmowanego stanowiska, M. S. (1) swoim zachowaniem świadomie wskazała dobra naruszyła. Sąd doszedł do przekonania, że stopień społecznej szkodliwości czynu przypisanego oskarżonej również przybrał znaczne rozmiary.

Z uwagi na fakt, że dolegliwość kary, zgodnie z dyrektywą art. 53 § 1 kk nie może przekraczać stopnia winy Sąd, wymierzył oskarżonej karę 1 roku pozbawienia wolności. Prewencja indywidualna oraz cele wychowawcze były jednym z podstawowych elementów decydujących o surowości represji. Zapobiegawczy sens wymierzonej kary miał na celu odstraszenie oskarżonej od ponownego wejścia na drogę przestępstwa, natomiast jej cel wychowawczy miał zostać zrealizowany przez ukształtowanie adekwatnej do wieku oskarżonej i jej poziomu rozwoju psychospołecznego postawy wobec własnego czynu, jak i przestępstwa w ogóle.

W świetle poczynionych ustaleń odnośnie osoby oskarżonej, jej warunków materialnych i rodzinnych Sąd doszedł do przekonania, że spełnione są przesłanki z art. 69 § 1 i 2 k.k., uprawniające do warunkowego zawieszenia orzeczonej wobec oskarżonej kary 1 roku pozbawienia wolności. Podejmując przedmiotowe rozstrzygnięcie Sąd miał na względzie, że w stosunku do osoby oskarżonej zachodzi pozytywna prognoza kryminologiczna. Oskarżona nie była do tej pory karana sądownie, nadto ma pozytywną opinię w miejscu zamieszkania. Wszystko to pozwala mieć nadzieję, że nie popełni ponownie przestępstwa. W oparciu o przepis art. 70 § 1 pkt 1 kk Sąd ustalił okres próby na 2 lata, uznając iż będzie on wystarczający do osiągnięcia celu niniejszego postępowania oraz przekonania się o trafności pozytywnej prognozy kryminologicznej przyjętej przez Sąd wobec oskarżonej.

Na podstawie art. 71 § 1 kk Sąd wymierzył oskarżonej grzywnę w wysokości 100 stawek dziennych, ustalając wysokość jednej stawki na kwotę 20 złotych uznając, że kara ta będzie stanowiła dodatkową, realną dolegliwość dla oskarżonej. Ustalając ilość orzeczonych stawek dziennych grzywny oraz wysokość jednej stawki dziennej Sąd wziął pod uwagę możliwości majątkowe i zarobkowe oskarżonej.

Na podstawie art. 627 k.p.k. oraz art. 2 ust. 1 pkt 3 i art. 3 ust. 2 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych Sąd zasądził od oskarżonej na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe w części dotyczącej czynu opisanego w pkt II wyroku w kwocie 996,86 zł., a także opłatę w kwocie 380 zł.

Na podstawie art. 632 pkt 2 k.p.k. kosztami sądowymi w zakresie czynu opisanego w pkt I wyroku w wysokości 996,86 zł. obciążył Skarb Państwa.